

SARAH TULLER

ur. 1922; Piaski



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. USA 2010, projekt Lublin. Pamięć Zagłady, getto w Lublinie, getto na Podzamczu, tajne nauczanie w getcie

Tajne nauczanie w lubelskim getcie

Kto był z nauczycieli [w getcie], który nauczyciel się pokazał, na jak długo, nie pamiętam, na tydzień, na dwa tygodnie, na miesiąc, [to nas uczył]. Ja też nie chodziłam stale. Ja mogłam przez dwa tygodnie być zajęta. Pojechałam gdzieś przez mojego brata, wróciłam, zapytałam się, powiedzieli: „Tam jest, a my nie jesteśmy już w tym domu, jesteśmy w innym domu”.

Najwięcej [tajnych lekcji] to było jeszcze w Lublinie, dopóki jeszcze było getto, do 1941 roku... Na Majdanie Tatarskim było dużo ciężiej, bo nie było gdzie się chować. Te domki były małe. Jak żeśmy się zbierali dużą grupą, Niemcy by to zauważyli, to by myśleli, że my robimy plan, jak ich zabić... Tak, to było wszystko jeszcze w Lublinie. I tam, gdzie ja dostałam mój dyplom, że skończyłam cztery lata gimnazjum, co jest naprawdę komedia. Ja uczyłam się z nimi, ale uczyłam się to, co oni wiedzieli i to, co mogliśmy czytać z książek, co mamy. Ale nikt nie ruszał przyrody, nikt nie ruszał kwiatka, naturalnie z przyrody umarłej trzeba [robić eksperymenty], nikt nie zrobił żadnego [eksperymentu], a to jest najważniejsze, trzeba robić ten eksperyment i zobaczyć. To myśmy mówili o tym eksperymentcie. Jak zrobisz to i to, to wyjdzie to i to. Mam ci wierzyć. Wszystko z książki.

[Spotykaliśmy się] w piwnicy w domu. Wszystkie te duże domy w Lublinie mają piwnice. To jaki był duży dom, w jakim domu byli Żydzi, co byli zainteresowani [nauką, to się spotykaliśmy], że myśmy mieszkali, czym więcej ludzi mieszkało naokoło tego domu, żeby [nie trzeba było] za daleko chodzić. To po jednej takiej wysyłce, po akcji, jak ta dzielnica już była zamknięta, czy coś, tośmy szukali innego miejsca. Akcje były stale. Akcje były co miesiąc, co pięć tygodni. Raz dwie akcje przez trzy tygodnie, a później nie było akcji przez osiem tygodni, a później znowu była akcja za akcją. Tak, że myśmy żyli tymi akcjami.

Nie mogę powiedzieć [kto zapoczątkował akcję tajnego nauczania w getcie]. Ktoś do

mnie przyszedł jednego dnia: „Spotykamy się wszyscy. Jak masz czas, jesteśmy tam. Blumberg jest tam, czy Mandelkiernowa jest tam” „Co tam robicie?” „Uczymy się”. Może będzie świat. To wszyscy chcą wszystko to przeżyć, bo może będzie świat. Może będzie świat, my musimy być nauczeni. Bez gimnazjum, to przecież jesteśmy straceni. Musimy się uczyć. To mi powiedział ktoś, nawet nie pamiętam kto. Ktoś tam przechodząc powiedział mi w ucho. Następnego dnia, czy drugi, czy trzeci dzień, jak tylko mogłam, to poszłam. Wzięłam mego brata, poszliśmy razem. Ja mojego brata za rękę... Nie zawsze go brałam, bo czasami on czy nie mógł iść, czy coś, czy się bałam go wziąć, bo lżej jednemu, czy go zostawiłam z mamą, czy mama mówiła, zostaw go, to jest niebezpieczne. To było bardzo niebezpieczne.

W getcie były [też inne formy aktywności kulturalnej]. Myśmy mieli koncerty. Kto umiał, robiliśmy koncerty. Kto śpiewał, to śpiewał... śpiewał niedobrze, tośmy też słuchali. Robiliśmy koncerty, mieliśmy wykłady. Mieliśmy, sprzedaliśmy razem książkę, cośmy ją omówili. Ciągłe z kimś innym, bo jak mówiłam dzisiaj z innym, to go dwa dni temu nie było. Był zabrany.

Data i miejsce nagrania	2010-12-11, Boynton Beach
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Kożuch
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"